

Czcigodni Księża ! Szanowna Rodzino Andrzeja Migdała ps. „Siapek”, Dostojni Goście!

### **72 lata temu padły bratobójcze strzały**

W czwartek 4 maja 1944 r. do wsi Owczarnia gm. Józefów nad Wisłą w pobliżu Opolu Lubelskiego przybył 47 osobowy oddział „Krycha” ppor. Mieczysława Zielińskiego wydzielony z oddziału „Hektora” por. Jana Zdzisława Targosińskiego 3 kompanii 15 PP AK „Wilków”, celem przyjęcia zrzutu broni i amunicji oraz kurierów pod Ratoszynem k. Chodla z samolotu alianckiego startującego z bazy lotniczej w Brindisi na południu Włoch.

Dochodziła godz. 17<sup>00</sup>, gdy przebywających na kwaterach partyzantów zaalarmowały strzały wystawionych wokół wsi palcówek. Pobiegli w tamtą stronę. Ujrzeni zbliżającą się i strzelającą w biegu tyralierę. Otworzyli do niej ogień. Tyraliera zaległa. Sytuacja po chwili się wyjaśniła. To nie byli Niemcy lecz znany Akowcom oddział AL „Cienia” Bolesława Kaźmieraka vel Kowalskiego z Zakrzówka. Ogień przerwano. Doszło do rozmowy między „Cieniem”, a ppor. M. Zielińskim „Krychem”, którego „Cień” przeproszał za nieporozumienie twierdząc, że sądził, iż ma do czynienia z Niemcami lub oddziałem NSZ. Za zezwoleniem „Krycha” „Cień” wprowadził do wsi ponad stuosobowy oddział AL. Oba oddziały ustawiły się na wiejskiej drodze po obu jej stronach w dwuszeregu. Oddział AK stanął od strony zabudowań. Wtedy „Cień” w trakcie rozmowy podstępnie zastrzelił ppor. M. Zielińskiego, a jego zastępcę, zastępcę „Krycha” ppor. Bernarda Mosińskiego ps. „Mars”. Na ten umówiony znak oddział AL. otworzył ogień do oddziału AK. Zginęło 18 żołnierzy AK, w tym Andrzej Migdał ps. „Siapek” z Klementowic oraz Józef Zuchniarz ps. „Sęp” z Płonek, Marian Mazurkiewicz ps. „Świda”, Roman Piechowicz ps. „Sprytny” z Kurowa. Zginął również oficer ds. zrzutów Inspektoratu Rejonowego AK Puławy por. Ignacy Franciszek Kamiński ps. „Żuraw”, zastrzelony kiedy rowerem próbował odjechać ze wsi. Ludzie „Cienia” dobijali rannych, a z pomordowanych zdzierali mundury i buty. Cało wyszli z masakry, ci którzy nie trafieni pierwszymi seriami zdołali skryć się wśród zabudowań, lub zbiec do pobliskiego lasu, a także żołnierze sekcji Jerzego Ludwiczaka „Fiat”, którzy kwatrowali na skraju lasu i nie uczestniczyli w spotkaniu z oddziałem „Cienia”. W sumie w skład oddziału, który stacjonował w Owczarni podczas tych tragicznych wydarzeń wchodziło 10 mieszkańców gminy Kurów. Czterech z nich zginęło, a trzech: Tadeusz Łubek ps. „Delfin”, por. Mieczysław Mazurkiewicz ps. „Nicpoń”, sierżant Jan Krawczyk ps. „Ostryga” zostało rannych. Natomiast bez żadnych obrażeń wyszli z tego pogromu Jerzy Kędziński ps. „Jur”, Antoni Turski ps. „Lew” i Władysław Koziej ps. „Dobry”.

Planowany zrzut kurierów i sprzętu z samolotu alianckiego przyjął na zapasowej placówce zrzutowej w okolicach Woli Gałęzowskiej k. Bychawy oddział AK „Szarugi” – ppor. Aleksandra Sarkisowa. Zwłoki pogrzebano w zbiorowym dole, do którego wrzucono zabitego podczas strzelaniny psa. W tej zbiorowej mogile zostało również pogrzebanych czterech żołnierzy oddziału Cienia. Dwóch zginęło podczas nieudanej próby opanowania wsi Owczarnia od kul partyzantów AK. Natomiast dwóch, którzy zostali ranni „Cień” osobiście dobił po akcji przeciwko żołnierzom AK. Kolejnych dwóch żołnierzy AL znajdujących cel wyprawy „Cienia” do Owczarni w ostatniej chwili pod jakimś pretekstem oddział opuściło by dołączyć doń po jego powrocie, rozstrzelano na rozkaz „Cienia”. Zawiadomiona przez sołtysa żandarmeria niemiecka poleciła ekshumować zwłoki, które wystawiono na widok publiczny w Opolu Lubelskim i wykonano serię zdjęć wykradzonych przez AK. Wieczorem oddział „Cienia” zabierając zagrabioną broń i przedmioty osobiste ofiar opuścił wieś

spływając zarekwirowanym statkiem z biegiem Wisły i przepływając się na jej drugą stronę. Nie udało się pościg za zbrodniczym oddziałem ani próby jego zlikwidowania.

Polegli Józef Zuchniarz z Płonek ps. „Sęp”, Marian Mazurkiewicz ps. „Świda” i Roman Piechowicz ps. „Sprytny” z Kurowa zostali pochowani w zbiorowej mogile na cmentarzu w Kurowie. Natomiast Andrzej Migdał ps. „Siapek” wraz z pozostałymi został pochowany w zbiorowej mogile na cmentarzu w Opolu Lubelskim.

Mord w Owczarni **nie był pierwszą ani ostatnią zbrodnią** „Cienia” na żołnierzach AK. W dniu 19 kwietnia 1944 r. oddział AL dowodzony przez „Cienia” dokonał krwawej pacyfikacji wsi Kolonie, Potok Stary i Dąbrówka. Zamordowano kilkunastu mężczyzn, których jedyną winą była współpraca z podziemiem niepodległościowym, torturowano również kobiety. W dniu 13 maja 1944 r. zamordował w Zakrzówku k. Kraśnika pięciu żołnierzy AK. Również w maju 1944 r. spalił we wsiach Boża Wola i Dębina k. Kraśnika 13 gospodarstw związanych z AK. W czerwcu 1944 r. w Wandalinie k. Opolu Lubelskiego zamordował trzech żołnierzy AK. Były również inne przypadki zbrodni oddziałów AL na żołnierzach AK, ale najwięcej z nich obciąża oddział „Cienia”. Również w PPR, które nadzorowało AL były osoby, które uznawały „Cienia” za pospolitego bandytę, ale nie mieli siły przebiccia, aby go wykluczyć z AL.

**Po wojnie** zbrodniami „Cienia” nikt się nie zajął. Sprawca tych przemilczanych zbrodni dwudziestoletni Bolesław Kaźmierak z Ostrówka zmienił w 1945 r. nazwisko na Bolesław Kowalski i *tzw. marszałek Polski Michał Rola Żymierski* przyjął go do Ludowego Wojska Polskiego. Awansował stopniowo do rangi pułkownika Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego zwalczając podziemie niepodległościowe – byłych żołnierzy AK czyli *tzw. Żołnierzy Wyklętych, Niezłomnych*. Na jego rękach jeszcze wielokrotnie była krew. Wprawdzie ponad 3 lata spędził w więzieniu, ale tylko za wyrok o nielegalne posiadanie broni, a więc nie z powodu popełnionych zbrodni, lecz wewnątrzpartyjnych rozgrywek w PPR, w których opowiedział się wówczas po niewłaściwej stronie. Miało to miejsce w 1951 r. Pod koniec lat pięćdziesiątych wrócił do wojska, jako oficer *tzw. Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego*. Był wielokrotnie odznaczany wysokimi medalami PRL. Zmarł w Warszawie 18 sierpnia 1966 r. w wieku 42 lat w tajemniczych okolicznościach. Został pochowany w Alei Zasłużonych na dawnym wojskowym cmentarzu na Powązkach. Na nagrobku widnieje inskrypcja „Za Polskę, wolność i lud”, – perfidny fałsz.

W sprawie tej i innych zbrodni „Cienia” Instytut Pamięci Narodowej w Poznaniu – Wydział Śledczy prowadził śledztwo. Upływ czasu sprawił, że nie można było w dostateczny sposób */z powodu śmierci świadków/* udowodnić tej i innych zbrodni. Śledztwo w tej sprawie umorzono w lipcu 2007 r.

**Kiedy w innych miejscach** */Opole Lubelskie, Nałęczów/* pamięć o tym tragicznym wydarzeniu gaśnie, my pamiętamy o nich tu w Kurowie i Klementowicach, wspominając podczas corocznych uroczystości w dniu 3 maja. W 1998 r. wykonaliśmy granitowy pomnik na mogile trzech kurowiaków poległych w Owczarni na cmentarzu w Kurowie, a w 2008 r. dokonaliśmy renowacji upamiętnienia w Owczarni przy udziale darowizny Bogumiła i Doroty Zielińskich. Natomiast w 2014 r. ufundowaliśmy metalowy krzyż na zbiorowej mogile położonej na cmentarzu w Opolu.

Od zakończenia wojny w Kurowie na Mszy Św. w intencji pomordowanych gromadzili się ich koledzy w pierwszą niedzielę maja */wtedy 3 Maja nie było świętem państwowym/*. Dlatego też kiedy zostałem wójtem postanowiłem kontynuować tę piękną tradycję i połączyłem uroczystości 3 Maja ze wspomnieniem mordu w Owczarni.

Ale mówiąc dziś o tych kartach naszej historii sprzed 72 lat nie sposób nie wspomnieć o tej **najważniejszej** w Naszych Dziejach, Jubileuszu 1050 – lecia chrztu Mieszka i jego otoczenia, który rozpoczął proces chrystianizacji Polski.

Z tego aktu dziejowego wynikła **przynależność** Polski do cywilizacji łacińskiej opartej na tradycji hellenistycznej i rzymskiej, a ostatecznie ukształtowanej misją ewangelizacji.

Był to nie tylko **początek** chrześcijaństwa na ziemiach polskich, ale również **decydujące wydarzenie**, które wpłynęło na kształtowanie się polskiego narodu i polskiej państwowości, a także dało możliwość **czerpania** z osiągnięć cywilizacji i kultury europejskiej.